PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV | Warszawa, piątek 15 marca 1929 r. | Nr. 62

SPRAWY POLSKIE.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Berliner Tageblatt 14.III zamieszcza depeszę swego korespondenta warszawskiego, zaopatrzoną alarmującym tytułem: „Czyżby rząd generalski w Polsce? Ciężki kryzys polityczny i gospodarczy", zawierającą twierdzenia jakoby dymisja ministra Czechowicza wywołać miała kryzys gabinetowy i jakoby w obozie rządowym toczyć się miały tajne narady w sprawie rozwiązania gabinetu. Korespondent powołuje się na uporczywe pogłoski, mające być jakoby przedmiotem rozmów w kuluarach sejmowych, według których na ostatniem posiedzeniu gabinetu rozważaną miała być sprawa ustąpienia dwuch ministrów, wśród nich premjera Bartla, zaznaczając, że komunikat oficjalny z tego posiedzenia nie zawiera żadnej wzmianki o przesileniu i że wspomina on tylko o „sprawach bieżących", m. in. o odpowiedzi rządu na list marszałka Sejmu w związku z ustąpieniem min. Czechowicza.

Korespondent podkreśla, że odpowiedź ta, jak dotąd wiadomo, zawiera między innemi odmowną deklarację rządu w sprawie żądanych wyjaśnień co do przekroczenia budżetu, godząc się na udzielenie tychże wyjaśnień tylko Trybunałowi Stanu, o ile sprawa wniesioną zostanie przed trybunał. Zdaniem korespondenta, oświadczenie, złożone przez b. min. Czechowicza po jego dymisji musiało bardzo skompromitować rząd, ponieważ p. Czechowicz miał dać do zrozumienia, iż przekroczenia budżetu nastąpiły na rozkaz z góry, i że ustąpienie jego było wynikiem niezgodności poglądów w łonie rządu co do wyjaśnień, mających zostać udzielonemi Sejmowi. Rząd — zdaniem korespondenta — ponieść miał dwojaką klęskę, która wyraziła się: 1) w tem, iż premjer wbrew zapowiedzi ustąpienia gabinetu musiał jakoby cofnąć się przed nieustępliwem stanowiskiem Sejmu, 2) w wystąpieniu w łonie obozu rządowego t. zw. „grupy pułkowników", opowiadającej się za „rządem twardej ręki". W ten sposób premjer utracić miał rzekomo zaufanie zarówno pewnej części rządu jak i Sejmu. W łonie obozu rządowego toczyć się ma, według korespondenta „Berliner Tageblattu" gwałtowna walka o to, czy należy utworzyć rząd, umożliwiający zbliżenie do Sejmu, czy też rząd „twardej ręki". Wskazując w końcu na coraz to nowe rewelacje, ogłaszane przez prasę opozycyjną, korespondent wyraża przypuszczenie, że w akcji przeciwko min. Miedzińskiemu zanosi się na skonstruowanie przeciwko niemu nowej afery „Czechowicza". Taktyka opozycji, pomna hasła marsz. Piłsudskiego walki z korupcją, zmierza do utrącenia rządu Marszałka przy pomocy tej samej broni, jaką rząd ten walczył. Podkreślając w końcu, iż rząd z uwagi na kryzys gospodarczy znajduje się w sytuacji bardzo przykrej, korespondent oświadcza, iż obecnie rząd ma jedną tylko możność odroczenia przesilenia politycznego, mianowicie jeśli zgodzi się na odroczenie debaty w sprawie zmiany Konstytucji, aczkolwiek bardziej niebezpiecznym dla niego jest kryzys gospodarczy, którego, zdaniem korespondenta — żadną miarą odsunąć niepodobna. Z całem zastrzeżeniem podaje w d. c. korespondent pogłoskę, jakoby na czele rządu miał stanąć generał.

Lietuvos Aidas 14.III w art. wst. dochodzi do wniosku, że Europa wschodnja ma przed sobą do rozwiązania pięć zagadnień „alzacko-lotaryńskich". Wszystkie te zagadnienia istnieją w Polsce, mianowicie: Galicja wschodnia, Górny Śląsk, korytarz gdański, Białoruś i Wilno. Tę opinję — rzekomo — potwierdził kongres legjonistów polskich w Landwarowie. Dlatego też wszyscy, którym drogi jest pokój winni zwrócić — zdaniem dziennika — baczną uwagę na sytuację polityczną w Europie wschodniej.

Hufvudstadsbladet 7.III zamieszcza artykuł p. n. „Mocna mowa Piłsudskiego w senacie polskim“, w którym autor twierdzi, że marszałek, rozgoryczony krytyką budżetu przez sejm i chłodnem przyjęciem projektu nowej konstytucji, dał w końcu upust swemu niezadowoleniu w senacie, zaznaczając, że jego honor oficerski nie pozwala mu stanąć przed sejmem. Następuje streszczenie zarzutów przeciw poprzednim ministrom spraw wojskowych, poczem dziennik zaznacza: Mowa ta wywołała zadowolenie stronnictw rządowych, a oburzenie opozycji, twierdzącej, że taki sposób przedstawiania poprzednich ministrów wyrządza Polsce niepowetowane straty w opinji zagranicznej.

POLSKA A NIEMCY. SPRAWA OCHRONY MNIEJSZOŚCI.

The Manchester Guardian 11.III zamieszcza korespondencję z Genewy p. nagł. „Mniejszościowy Więzień Polski“, w której stwierdza, iż z trudem udało się uzyskać od min. Zaleskiego zapewnienie, że sąd nad Ulitzem będzie jawny, dzięki czemu zostało zażegnane niebezpieczne starcie w Lidze pomiędzy delegatami Polski i Niemiec. Decyzja Rady co do stworzenia komitetu trzech jest, zdaniem koresp., tylko zawieszeniem broni. Ogólnie biorąc Niemcy zostały zaszachowane przez mowy Chamberlain'a i Briand'a; wszelako w sprawie mniejszości górnośląskiej, a szczególnie w sprawie Ulitza, odniosły one zwycięstwo, nawet mimo faktu, iż przeciwnik nie został zupełnie pobity. Zwycięstwo to łagodzi niepowodzenie Niemiec w sprawach proceduralnych. Gdyby Stresemann całkowicie przegrał w sprawie mniejszości śląskiej, to powróciłby do Berlina już nietylko jako pokonany, lecz wręcz jako zdrajca niemieckiej mniejszości na polskim Górnym Śląsku.

Deutsche Allg. Ztg. 14.III pisze, że tak Amerykę jak Anglję nie wiele obchodzą sprawy mniejszości narodowych, gdyż ta ostatnia n. p. dąży do ich załagodzenia w ramach swego imperjum. Wobec tego angielskich poglądów na sprawę mniejszości nie można uważać za właściwe. Niezależnie od tego, informacje „Times'a“ z Górnego Śląska należy przyjąć ze zdziwieniem. Aresztowanie posła Ulitza uświadomiło całemu światu polskie metody samowoli, a tymczasem pismo angielskie przedstawia sprawę w ten sposób, jakby główną przyczyną niepokoju na Górnym Śląsku były niemieckie intrygi. Dziennik angielski przemilcza, wogóle, że Volksbund jest uznaną organizacją Niemców górnośląskich. Jeżeli podobne poglądy są możliwe w siedm lat po rezolucji mniejszościowej Ligi Nar., można z tego sądzić, iż sprawa obudzenia w opinji wszystkich państw zdrowego i rozumnego poglądu na sprawy mniejszości narodowych wymaga uciążliwej i ciężkiej pracy obliczonej na dziesięciolecia.

Dziennik podkreśla, że Niemcy wystąpiły w Genewie po raz pierwszy w tej sprawie, a owoce tego wystąpienia przyniesie przyszłość. Ta ofensywa nie powinna osłabnąć, lecz musi ona być nastawiona na daleką metę.

Cała prasa wschodnio-pruska uważa, że wynik debat genewskich nad kwestją mniejszości narodowych należy uważać za sukces dyplomatyczny Polski.

Königsberger Allg. Ztg. 11.III w artykule zatytułowanym „Ein schlechter Minderheitenabschluss in Genf“, zaznacza: Mimo złego wyniku sprawy w Genewie należy podkreślić, że zależy wiele na urobieniu dla sesji czerwcowej w drodze dyplomatycznej i w drodze publicystycznej takich nastrojów, któreby podporządkowały francuski komitet trzech opinji światowej, kierującej się poczuciem większej sprawiedliwości.

Münchner N. Nachrichten 13.III atakuje postępowanie władz polskich w stosunku do Niemców i podkreśla, że Polska dąży do wyniszczenia elementu niemieckiego przez usuwanie go z ziemi przy pomocy parcelacji i reformy rolnej. Dziennik wskazuje, że jeżeliby Polakom chodziło tylko o reformę rolną, parcelowaliby źle zagospodarowane latyfundja na swoich kresach wschodnich a nie niszczyliby dobrze prowadzonej gospodarki niemieckiej. Polacy postępowanie z Niemcami usprawiedliwiają odwetem za przedwojenne wywłaszczenia Prus, ale tylko 4 majątki — wdg. dziennika zostały wywłaszczone przez władze pruskie, przyczem za nie płaciły one pełne odszkodowanie. Polska odbierze zasłużoną karę, gdy doznawszy klęskę w dziedzinie przemysłu i handlu zrujnuje również ostatnią swoją podporę — rolnictwo.

Slovak 28.II umieszcza dłuższy artykuł o groźnem położeniu polskiej mniejszości w Niemczech. Cała polska prasa w ostrych słowach odpiera ataki niemieckie na Polskę i uważa je za chęć odwrócenia opinji światowej od sytuacji polskiej mniejszości w Niemczech, gdzie Polaków jest półtora miljona i to nie imigrantów lecz ludności stale tam zamieszkałej. W Niemczech zaledwie 1% polskich dzieci ma możność uczenia się w języku ojczystym. Polski robotnik za to, że głośno rozmawia po polsku, że chce posyłać dzieci do polskich szkół, że abonuje polską gazetę, zostaje pozbawiony chleba. Polski rolnik w Niemczech jest obciążony tak wygórowanemi podatkami, aby musiał sprzedać swą ojcowiznę. Polityka germanizatorska sięga nawet do kościołów. Kwestja mniejszości, która stała się obecnie aktualnym problemem polityki międzynarodowej, jest przedmiotem specjalnej uwagi rządu polskiego, któremu bardzo zależy na dobrych stosunkach z Niemcami, ale który musi dbać o to, ażeby polska mniejszość w Niemczech korzystała z takich samych praw wolnego rozwoju narodowego i kulturalnego, z jakich korzysta mniejszość niemiecka w Polsce.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

La Temps 13.III, pisze w art. wst. w związku z sytuacją polityczną w Niemczech, że należy się spodziewać głębszego kryzysu w ciągu najbliższych tygodni. Gabinet Müllera atakowany jest ze wszystkich stron; Stresemann stracił wiele ze swego osobistego prestige'u, a Hindenburg — jak twierdzą niektórzy — jest zniechęcony i gotowy do porzucenia władzy. Przyczyny niepokoju w Niemczech mogą być dwojakiego rodzaju: mają one swoje źródło bądź to w polityce

wewnętrznej, bądź też zewnętrznej Rzeszy. Niestety, ani jedna ani druga z tych postaci kryzysu nie może pogłębić zaufania do demokratycznych Niemiec. Obecna polityka Niemiec jest pełna sprzeczności i trudno sobie wyobrazić, jak rząd w tym stopniu zachwiany, bez określonego programu, bez stałej większości parlamentarnej, — będzie mógł wziąć na siebie odpowiedzialność za uregulowanie sprawy odszkodowań. Trudno również pojąć jak Hindenburg, utrzymując gabinet demokratyczny, może jednocześnie sprzyjać organizacjom reakcyjnym. Wszystko to czyni wrażenie niezwykłego zamętu w łonie stronnictw politycznych. Mylą się napewno ci, którzy widzą rozwiązanie w postaci dyktatury, nie można się jednak oprzeć wrażeniu, że upadek gabinetu Müllera, o ile nastąpi on przed ostatecznem uregulowaniem sprawy odszkodowań, będzie skokiem w próżnię.

Berl. Tageblatt 14.III pisze, że niezadowolenie „Germanii" z tego powodu, iż Landbund nadreński zaproponował Landbundowi berlińskiemu połączenie się, jest niewątpliwie zrozumiałe. Mniej jednak jest zrozumiałe, iż dziennik ten nie wymienia nazwisk inicjatorów omawianego ruchu, a są nimi działacze centrowi Loe i Dr. Hermes. Tego ostatniego Centrum wprowadziło do parlamentu, choć sympatje jego dla zjednoczenia Landbundu z niemiecko - narodową centralą Landbundu w Berlinie były i są dostatecznie znane.

Hufvudstadsbladet 8.III donosi z Rygi o istnieniu ścisłego porozumienia między monarchistami rosyjskimi, niemieckimi i węgierskimi, w celu uzgodnienia działania. W styczniu b. r. odbyło się zebranie delegatów w Budapeszcie, przyczem założono centralę, pod kierownictwem księcia Pawła Wołkońskiego. Organizacja rozporządza związkami wojskowemi w różnych krajach, zwłaszcza w Jugosławji, gdzie jest 20.000 ochotników b. wojska rosyjskiego, z których połowa jest w wojsku jugosłowiańskiem. W Niemczech pozostaje organizacja w styczności z hittlerowcami; w styczniu wysłała ona swych delegatów do Doorn, gdzie porozumiewali się z księciem Ruprechtem bawarskim.

SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW.

The New York Herald 12.III, omawiając w art. wst. pracę komitetu ekspertów, pisze m. in., że plan stworzenia banku międzynarodowego może stać się potężnym czynnikiem pojednania ekonomicznego, co z kolei otworzy drogę do szczerego porozumienia i stałej przyjaźni pomiędzy narodami.

The Times 12.III. Koresp. z Paryża, omawiając wynik prac komitetu ekspertów, pisze, iż wg. opinji autorytatywnych kół brytyjskich kwestja spłaty odszkodowań niemieckich w naturze nie dojrzała jeszcze do rozstrzygnięcia jej przez komitet ekspertów i dlatego zajmowanie się nią jest przedwczesne. Anglja odnosi się nieprzychylnie do spłat w naturze, nawet wg. obecnej skali, uważając, że tego rodzaju spłaty wpływają ujemnie na jej eksport. Np. przemysł węglowy południowej Walji ucierpiał znacznie wskutek dostawy węgla niemieckiego do Włoch. Rząd brytyjski przeciwstawi się kategorycznie rozszerzeniu spłat w naturze, chociaż zdaje sobie sprawę z tego, że Niemcy nie zgodzą się odrazu na porzucenie korzystnej dla nich metody spłaty odszkodowań. Rząd angielski może zgodzić się na przyjęcie pewnej części spłat w naturze wszelako tylko z uwzględnieniem interesów własnego przemysłu.

The Sunday Times 10.III w art. wst. „A Dangerons Plan" dowodzi szkodliwości spłat odszkodowań niemieckich w naturze dla przemysłu i handlu brytyjskiego, pisząc, iż byłoby to szczytem ironji, gdyby ostateczne rozwiązanie problematu odszkodowań miało przyjąć taką formę, która przyczyniłaby się do wzmożenia handlu państwa pokonanego, a jednocześnie byłaby ze szkodą głównych wierzycieli.

L'Ere Nouvelle 13.III pisze w koresp. z Berlina, że dr. Schacht, miał tam poważne rozmowy z kanclerzem Rzeszy z ministrami Hilferdingiem i Curtius'em oraz z prez. Hindenburgiem. W kołach oficjalnych sądzą, że najbliższe dni będą szczególnej wagi i zadecydują o losach paryskiej konferencji ekspertów. W każdym razie koła te zachowują się z wielką rezerwą i są raczej usposobione pesymistycznie.

Le Petit Parisien 13.III pisze, że pesymistyczne pogłoski nadchodzące z Berlina, co do krytycznego momentu dla komisji ekspertów i małych szans powodzenia jej prac, są pozbawione podstaw. Rzeczoznawcy prowadzą swoje prace w tej samej atmosferze zaufania, jaka im towarzyszyła od początku. Wszystkie delegacje mają nadzieję dojścia do pożądanych rezultatów, gdyż trudności, któreby powstały naskutek niepomyślnego zakończenia tej konferencji, byłyby bezwątpienia o wiele poważniejsze, aniżeli te trudności, których usunięcie stanowi zadanie konferencji. Wobec tego użyte zostaną wszelkie sposoby, mogące doprowadzić do porozumienia. Należy się jednak spodziewać, że walka o sumy będzie uciążliwa, — chyba, że dr. Schacht będzie bardziej pojednawczo usposobiony, po zetknięciu się z czynnikami rządowemi Rzeszy.

L'Indépendance Belge 12.III zamieszcza art. p. n. „Une sensaine décisive". Omawiając prace komisji ekspertów pisze m. in., że błędnem byłoby czynienie Niemcom zbyt daleko idących ustępstw, a Amerykanie, jako ludzie interesu, nie mogliby zrozumieć ustępliwości państw aljanckich, choćby z tego względu, że ostatni raport Parker Gilberta uważa warunki planu Dawes'a za najzupełniej wykonalne.

L'Indépendance Belge 13.III pisze, że Belgja nie zbyt entuzjazmuje się wysuniętym przez komisję ekspertów projektem banku międzynarodowego. Dziwnym się nawet wydaje ten projekt, wobec tego, że plan Dawes'a oddaje te same usługi, których oczekuje się od nowego banku. Wobec tego należy przypuścić, że projektodawcy mają tu jakąś myśl ukrytą. Anglja i Stany Zjednoczone muszą popierać ten projekt, gdyż wytworzyłby on rzeczywistą supremację państw anglosaskich w dziedzinie repartycji złota. Belgja nie będzie zapewne miała wielkich wpływów w tej nowej instytucji, gdyż Entente'a ma być reprezentowana w radzie banku przez czterech jej członków, podczas gdy Niemcy będą tam mieli dwóch przedstawicieli, a Amerykanin zajmie fotel prezydjalny. Tak więc Amerykanie, Anglicy i Niemcy będą tam panami. Tego rodzaju sytuacja nie jest pożądana ani dla Belgji, ani dla Europy w ogólności. Jeżeli rzeczywiście istnieje konieczność utworzenia nowej insty-

SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW

tucji bankowej, to nie należy w żadnym razie nadawać jej atrybucyj, które zbyt znacznie odbiegały od właściwej roli takiego banku i mogłyby mu nadawać kompetencje, przekraczające zakres właściwej jego działalności.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Viitorul 13.III donosi, że wbrew twierdzeniu obecnego rządu o zupełnym spokoju w Besarabji, okazało się według sprawozdania gen. Cihoskiego, że szerzy się tam propaganda bolszewicka zapomocą ulotek i dzienników, przywożonych z ZSRR oraz przy pomocy tajnych szkół komunistycznych. Dzienniki rosyjskie w Besarabji czerpią środki finansowe z Rosji sowieckiej. Wskutek tego rząd zamknął kilka redakcyj i zaaresztował kilkaset osób w Besarabji.

La Nation Roumaine 10.III stwierdza, że w ostatnich czasach dokonywa się pewne zbliżenie między Szwecją a Rumunją, co się uwydatniło w żywym udziale Szwecji w pożyczce dla Rumunji.

Narodny Dennik 6.III informuje, że minister Mironescu po powrocie z Warszawy znowu powrócił do kwestji ewentualnego wstąpienia Habsburgów na tron węgierski. Państwa Małej Ententy nie mogłyby się spokojnie patrzeć na taki krok. W legitymistycznych kołach madziarskich wzbudziła ta mowa Mironescu wielkie zaniepokojenie. Sądzą tu ogólnie, że Minorescu nie bez powodu w ciągu kilku dni już drugi raz podkreślił swoje veto przeciwko Habsburgom i że jego ustami tym razem przemówiła nietylko Mała Ententa ale jeszcze ktoś inny.

STANY ZJEDN. A. P. A KONTYNENT.

The Chicago Daily Tribune 12.III donosi z Waszyngtonu z dobrze poinformowanych źródeł, że Stany Zjedn. przystąpią wkrótce do Trybunału Międzynarodowego. Jeżeli formuła zaproponowana przez Elihn Root'a, jako substytut amerykańskiego zastrzeżenia Nr. 5, zostanie uznana za możliwą do przyjęcia przez inne mocarstwa, to przepowiadają, że prez. Hoover postara się przeforsować jej przyjęcie przez senat na specjalnej sesji kwietniowej. Wobec poparcia prezydenta nie ulega wątpliwości, że formuła Elihn Root'a uzyska znaczną większość w senacie. Senator Borah oraz jego republikańska grupa progresywna przeciwni są formule Root'a. Twierdzą oni, że formuła ta stawia Trybunał w takiem położeniu, że, bez polityków i dyplomatów nie może on zająć się żadną sprawą. Borah i jego grupa będą głosowali przeciw formule Root'a.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

Slovensky Dennik 2.III umieszcza dłuższy artykuł o zbliżeniu czeskosłowacko-polskiem. Czechosłowacja tak samo jak Polska zrozumiała, że wzajemne poznanie i zbliżenie się obu państw jest koniecznością historyczną, polityczną i gospodarczą. Zrozumiano, że dotychczasowe niedowierzanie jest szkodliwe, że wskutek tego interesy obu państw cierpiały i że spory, które wynikły, były zbyt małe, aby mogły w dalszym ciągu przeszkadzać przyjaźnemu rozwojowi stosunków między obu państwami. Taksamo jak Polacy z okazji wystawy krajowej w Bernie mieli możność przekonać się o wynikach pracy na polu kulturalnem i gospodarczem Czechosłowacji, taksamo Czechosłowacy będą mieli możność z okazji wystawy poznańskiej obejrzeć dzieło twardej pracy polskich rąk. Jako dalszy moment zbliżenia polsko-czeskosłowackiego należy uważać utworzenie w Morawskiej Ostrawie klubu czesko-polskiego.

Prasa litewska 14.III informuje, że na terytorjum litewskie przeszedł szeregowiec polskiej straży granicznej, niejaki Baumeister. Przyczyną tego kroku było, — weg. oświadczeń dezertera — złe traktowanie go przez władze oraz ciężkie warunki służby.

La Tribuna 12.III podaje treść mowy Mussoliniego, wypowiedzianej na zebraniu rządu z okazji pięciolecia, w której wyliczył zasługi rządu faszystów, podkreślając rozwój władz we wszystkich dziedzinach w ciągu minionych 5 lat.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

L'Humanite 10.III. G. Pèri: Le Conseil, avant de clôturer la session approuve le coup de force polonais en Haute-Silèsie.

Le Petit Parisien 12.III. L. Romier: L'avenement de M. Hoover et le problème de la prospérité américaine.

*

Germania 12.III. Auswanderung und katholische Kirche. — 13.III. Zensur? Zum Kampf um die geistige Freiheit.

Deutsche Allg. Ztg. 13.III. England vor den Wahlen.— 14.III. Fr. Ulbrich. Deutschtum in Südosteuropa.

Vossische Ztg. 13.III. Ein Volk und sein Kaiser (Japonja).

Vorwärts 13.III. Drückende Erbschaft! Die drei Divisionen der Republik.

Der Tag 13.III. Südslaviens innere Lage.

Berl. Tageblatt 13.III. Das deutsche Zahlungsproblem (prof. J. M. Keynes).

Kölnische Ztg. 13.III. Um Markt und Seele Südamerikas. Nordamerikanisches Vordringen und britische Abwehr.

Berl. Börsen-Courier 14.III. Luftverkehr und Subventionen.

Vorwärts 14.III. Reichshaushalt 1929.

Berl. Tageblatt 14.III. Prof. J. M. Keynes. Deutschlands Interesse am Transferschutz.

Vossische Ztg. 14.III. Wo der Deutsche selten ist (Maroko).

*

Reichspost 12.III. Die Gegensätzlichkeiten zwischen Bayern und Reich.

Neue Zürcher Ztg. 13.III. Die parlamentarische Krise in Deutschland. — Vor Neuwahlen in Grossbritannien.

Zakł. Gr. Prac. Dr., S. z o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40.

Drukowane na prawach rękopisu.